NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 15 | Wąbrzeźno dnia 15 kwietnia 1933 r. | Rok 11

EWANGELJA

św. Marka, rozd. 16, wiersz 1—7.

Onego czasu Marja Magdalena i Marja Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z Szabatów przyszły do grobu, gdy już weszło słońce, i mówiły między sobą: kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? A spojrzawszy obaczyły odwalony kamień, albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się. który im rzekł: Nie lękajcie cię: Jezusa szukacie Nazareńskiego ukrzyżowanego. Wstał, nie masz Go tu; oto miejsce, gdzie Go położono Ale idźcie, powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei. Tam Go oglądacie, jakom wam powiedział.

NAUKA

Czemu święci się baranek, jaja i chleb?

Dzieje się to: 1. aby wiernym przypomnieć, że przy spożywaniu potraw, które były wzbronione w poście nie należy hołdować zmysłowości, lecz pamiętać o czci Boga, winnej Mu wdzięczności i zmartwychwstaniu Chrystusowem 2. Trzeba Boga prosić, aby spożywanie tych potraw wyszło wiernym na korzyść ciała i dobro duszy. — Baranek ma nam zresztą przypominać prawdziwego Baranka Wielkanocnego, którym jest Jezus Chrystus; nie mniej i chleb gdyż On jest chlebem anielskim i życiodajnym chlebem żywota wiecznego. To wszystko wypowiadają modlitwy kościelne przy święceniu pokarmów. Jaje jest obrazem zmartwychwstania. Jak młode kurczątko samo przebija skorupę i żywo z niej wychodzi, tak i Chrystus sam się oswobodził z grobu i wyszedł z niego do nowego pełnego chwały żywota.

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 24, wiersz 13 — 35.

A oto dwóch z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajów od Jeruzalem, na imię Emaus. A ci rozmawiali z sobą o tem wszystkiem, co się było stało. I stało się, gdy rozmawiali i społu się pytali, i sam Jezus przybliżywszy się szedł z nimi. A oczy ich były zatrzymane, aby Go nie poznali. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc macie między sobą, a jesteście smętni? A odpowiadając jeden, któremu imię Kleofas, rzekł Mu: Tyś sam gościem w Jeruzalem, a nie wiesz co się w nim w te dni działo? Którym On rzekł: Co? I rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem, a jako przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali Go na skazanie śmierci i ukrzyżowali Go. A myśmy się spodziewali, iż On miał odkupić Izraela: a teraz nad to wszystko dziś trzeci dzień jest, jako się to stało. Ale i niewiasty niektóre z naszych przestraszyły nas, które przededniem były u grobu, a nie znalazłszy ciała Jego, przyszły, powiadając, iż żyje. I poszli niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli jako niewiasty powiadały, ale Samego nie znaleźli. A On rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkie mu, co powiedzieli prorocy? Izaż nie było potrzeba, aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały Swojej? A począwszy od Mojżesza i wszystkich pismach, co o Nim było. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli, a On okazował, jakoby dalej miał iść. I przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczoru i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi. I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb i błogosławił i łamał i podawał im. I otworzyły się oczy ich i poznali Go, a On zniknął z oczu ich. I mówili między sobą: Iżali serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze i pisma nam otwierał? A wstawszy tejże godziny wrócili się do Jeruzalem i znaleźli zgromadzonych jedenaście i tych, którzy z nimi byli powiadających iż wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. A oni powiadali co się działo w drodze i jako Go poznali w łamaniu chleba.



WALKI ZAPAŚNICZE W JAPONJI.

W ostatnich dniach ukończył się w Sumo wielki mecz zapaśniczy, który trwał 11 dni. Zwycięscą w tym meczu został Minanogawa-Zeki jeden z najlepszych zapaśników japońskich, widzimy na naszej ilustracji wraz z zdobytą nagrodą.



WIOSNA W JAPONJI.

Na zdjęciu naszem widzimy fragment parku w Tokjo, do którego budząca się wiosna zwabia codziennie tysiące dzieci.



ZNACZKI POCZTOWE WATYKANU.

Z okazj Roku Świętego wypuszczony zna czek pamiątkowy, z których pięć najważniejszych podajemy nc naszym obrazku.



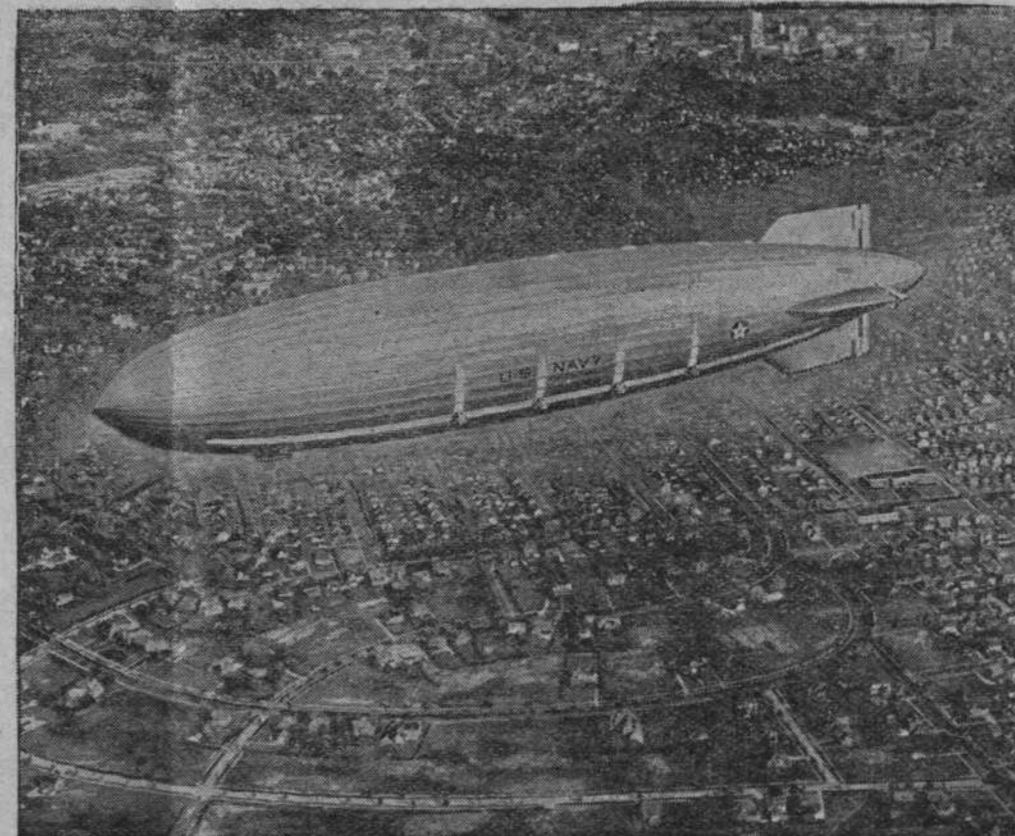
ROBOTY RĘCZNE W GIMNAZJUM IM. STEFANA BATOREGO.

Zdjęcie nasze przedstawia fragment warsztatu robót ręcznych w gimnazjum. Jeden z uczniów zajęty jest heblowaniem, drugi pracuje przy warsztacie ślusarskim.

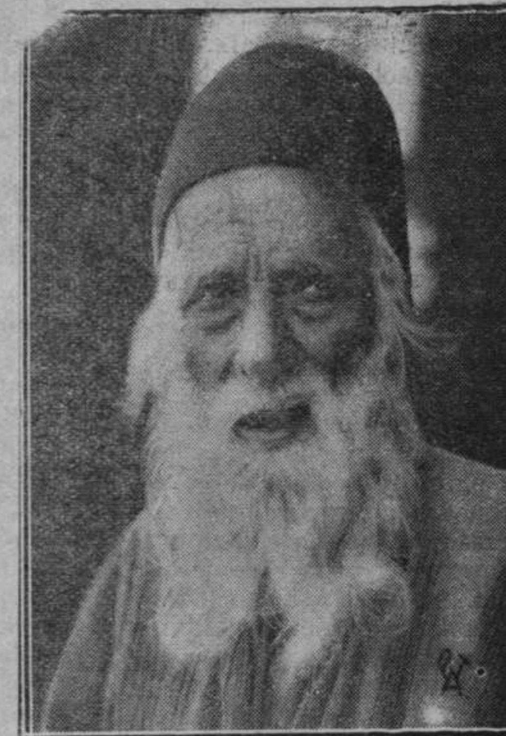


NOWE LOTNISKO SZYBOWCOWE.

Onegdaj odbył się pierwsze loty szybowców na nowem lotnisku szybowcowem w Starej Miłośnie. Na pierwszem naszem zdjęciu widzimy szybowiec z pilotem p. Kazimierzem Kulą.



Na zdjęciu widzimy sterowiec am .rykański „Akron" przed katastrofą



TYP ŻEBRAKA JEROZOLIMSKIEGO.

Na zdjęciu naszem widzimy charakterystyczny typ żebraka żydowskiego, pochodzącego z Marokka, żyjącego w Jerozolmie.

WYCIECZKA POLSKA W JEROZOLIMIE



Od kilku dni bawi w Jerozolimie wycieczka polska złożona z kilkuset osób. Na czele wycieczki stoi ks. biskup Kubina. Na zdjęciu naszem widzimy ks. biskupa Kubina na platformie Domu Polskiego w Jerozolimie.



RATOWANIE ROZBITKÓW STEROWCA „AKRON".

Na powyższym obrazku, przesłanym drogą iskrową do Europy, widzimy scenę ratowania rozbitków których się transportuje na ląd. Na noszach ranny Deal, w tyle owinięty oficer Erwin; a na lewo od niego w jasnym mundurze komendant Wiley

Na jasnym szlaku

Myśl wsiowa błądziła długo po manowcach i bagniskach oparów nienawiści — walki grupkowej — rozchodziła się w setki ścieżyn i miedz, prowadzących w zamglone ugorzyska ku jutru bez jutra. Brak ciągle traktu szerokiego jednolitości, brak oddechu czystszego w zadymionej atmosferze wytwarzał nieszczęsny stan morazmu duchowego, jakoby zaczadzenia umysłu i woli wsiowego ludu.

Nic tedy dziwnego, żeśmy przechodzili krętemi ścieżynami czas poto, by zetknąć się u początku drogi raz przebytej z tą przerażającą pewnością, że trzeba powtórnie rozpoczynać drogę. Zabłąkana myśl wsiowa, jakoby ten ptak zamknięty w klatce, szuka celu i drogi doń prowadzącej.

Stanęła na rozstaju i patrzy, słucha, duma — ani tak rzec nie umie, ani nic. A kruki krzyczą i wieść chcą w bagniska. Myśl wsiową zahukaną wyprowadzić trzeba na trakt szeroki i jasny ku celowi wyraźnemu. To zadanie młodego frontu Zielonej Gromady, idącej odrodzić wszystko. Stanęliśmy do biegu o życie, o los wsi, o lepszy dzień państwa. Idzie o wielką stawkę; bieg bez pewności zwycięstwa zakończyćby się musiał klęską straszliwą.

Przed nami różnorakość możności osiągnięcia celu. I tu zastanowić się trzeba, jako to — czy na przełaj — przez pola ugorne na własną rękę, czy w krok minuta za minutą po zwycięstwo dla dobra nie grupki czy jednostek, a państwa.

Tę drogę ostatnią wybraliśmy jako nowy ruch wsiowego ludu. Idziemy na jasny szlak zwycięstwa przez żmudną pracę wsiową — krok po kroku, trakty budować szerokie i proste — jako strzał do celu; by potoczyć się mogła nimi dola wsi — przyszłość państwa. Odrębność naszej myśli powoduje ciągłą nagankę tak z prawa, jak z lewa — powoduje prowokację i chęć wprzągnięcia do walki.

Od tego zawsze stronić i nigdy nie dać się sprowadzić z jasnego szlaku!

W atmosferze czystej, serdeczności głębokim podkładzie etyki wychowujemy i przygotowujemy do życia charaktery stalowe, co nie zejdą w bagno celem zerwania bladego kwiatuszka dla siebie, gdy przed sobą widzą w trudzie wprawdzie i pracy żmudnej — ale bliski duchowi cel Polski nowej, naszej Polski — co to się rodzi i wstaje z trudu naszego i pracy naszej.

Nie kryształowej kuli całości prac snuje się nić myśli w ten jasny szlak — by więcej byliśmy sobie bliscy, zgodni, współdziałający w tworzeniu wszelkich wartości — zaspokajający potrzeby ducha i ciała wysiłkiem zbiorowym.

To różni nas zasadniczo od wszystkich tych, co chcą ciągle jeszcze przygotowywać grupki dla walki z innymi. Wyzwoliliśmy się z ciasnoty pojęć i wielości dróg poto, by na bezkołowie doraźności na teraz, rzucić usypisko skoordynowane granitowych kamieni pracy i na tym scementowanym ośrodku wznosić cegiełkę po cegiełce na gmach o szerokich oknach — gdzie światła wiele — serdeczności, wesela, szczęścia i lepszej doli bytowania fizycznego.

Oto nasz mit Polski szklanych domów.

Tak się na chwilkę zastanowić, popatrzeć wokół i podnieść oczy...

Wszędzie na zachodzie zaludnienie przekracza 100 ludzi na kilometr kwadratowy, w Polsce 70, a tyle tu nędzy, jakoby za wiele było ludzi. Czy przeto wyprowadzać te gromady w bagno nienawiści i destrukcji, czy na szlak pracy w jutro?

Myśmy wybrali.

Stanęliśmy do biegu na jasnym szlaku pracy. Zależy od tchu w piersiach, od woli zwycięstwa, — pracy i wiary w siebie kiedy nadejdzie moment tworzenia. Stajemy do walki o państwo, o wieś. Nie widzimy wrogów i nie uznajemy za nich może jeszcze licznych gromad, wychodzących z założeń walki klasowej, czy, co gorzej — organizacyjnej — bo zdajemy sobie sprawę, iż różnice w pracy dla państwa zniknąć muszą — gdy minie ten dzisiejszy stan małości i bezżycia myśli państwowej wsi. Wcześniej — później i kręte ścieżyny innych prądów przetnie nasz szlak bo ten od państwa ku nam wykreśliliśmy. I nań dola wsi musi wejść, jeśli nie ma ciągle szarzeć na rozstajnych drogach i bezplanowem błądzeniu.

Gdy tedy kreślimy linję prostą, zadumać się trzeba głęboko i siły tak rozkładać, pracą je pogłębiać, umacniać gromadę, tworzyć spójnię, byśmy jako jeden mąż stanęli u celu — mocarnej Polski i lepszej doli wsiowej.

Henryk Puziewicz.

—o—

NOWY PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH.



Na zdjęciu naszem widzimy podobiznę nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta oddającego się ulubionej rozrywce: kładzeniu pasjansa. Roosevelt objął urzędowanie w dniu 4 marca.